

Wychodzi we wtorek, awartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, płaci tu pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 3 ar. 25 kr., na pocztamtach lwowskim 3 ar. 19 kr., na wszelkich innych pocztamtach 3 ar. 36 kr. m. konw. Prenumerata poleconca wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Redakcja Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pol kolumnie (drukem garmoni) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 ho mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na awyższyj drak obrachowane miejsce zajma. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro} 154.

31. grudnia 1844.

Dzisiejsza Gazeta jest ostatnia w tym roku.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Portugalia: Coraz lepszy stan kraju.

Anglija: Wyjazd gości Królowej. — Espartero w Londynie chory. — Zamieszki religijne przez puzeizm wywołane.

Francyja: Prezydent izby parów na godność książęcą wyniesiony. — Kwestyja prawa wyborów i nauki ze stanowiska legitymistycznego. — Król Ludwik Filip i dziennikarstwo. — Odpowiedź *Journal des Debats* na zaczepki dzienników madryckich.

Szwajcaryja: Stan rzeczy po ostatnich krwawych wypadkach.

Holandyja: Odroczenie drugiej izby. — Reforma konstytucyi.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Stryja.

— Z Tarnowa. — Z Bochni. — Z Białej. —

Z Ołomuńca. — Z Krakowa. — Z Warszawy.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Z Lizbony dnia 3. grudnia, Mocne stanowisko, jakie rządowi nadały ostatnie wypadki parlamentowe, zdaje się być na długi czas zabezpieczone. Wszystkie władze państwa połączyły się do wspierania, terazniejszego porządku rzeczy, a pan Costa Cabral obowiązał się publicznie w izbie, że odąd podług konstytucyi rządzić będzie. Do tego przyczynia się i to, że rząd przez zręczne operacyje ministra finansów jest w stanie pokrywać zupełnie bieżące wydatki. — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 29. z. m. zaproponował

rząd dwa wnioski do ustawy, które zapowiadają dalszy postęp na rozpoczętej jego drodze; jeden dotyczy się zaprowadzenia kas oszczędności w całym królestwie, a drugi przywrócenia instytutów kredytowych, które włościaninowi zaliczać będą gotówkę po 6 od sta za zboże, które on na targ zbożowy (*terreiro*) do Lizbony przywiezie. Po tych środkach spodziewają się najbawienniejszych skutków, zwłaszcza, że przez pierwszy poda się pracującym klasom sposobność do skapitalizowania oszczędzonego grosza, a przez drugi uwolni się włościanina z rąk lichwiarzy, którzy w terazniejszym składzie rzeczy, bardzo uciążają rolnika. Oba te wnioski odesłano do przy należnych komisyj.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 8. grudnia. Książę i księżna Koburgsko-Gotajscy tudzież Ernest książę wirtemberski, odплыли wczoraj z Doweru do stałego lądu.

Gazeta *Times* oznajmia, że generał Espartero, o którym madryckie dzienniki utrzymywały, że chce wyładować w Hadyxie albo w Wigo, już od kilku dni leży chory w swém pomieszkanu w Regents-park dlatego, że mu tutejsze ostre klima nie służy.

Pisma londyńskie zapełnione są teraz powiększłej części roztrząsaniem i doniesieniem o religijnych zamieszkach, które puzeizm wywołał w anglikańskim kościele, a które dla tegoż ostatniego coraz niebezpieczniejszemi się stają. Biskup z Exeter przypisał w pastérskim liście do duchowieństwa swęj dyjecezyi nowości; jednakże całe duchowieństwo oparło się ich wykonaniu i odłożyło tę rzecz dopóty, aż pokąd biskupi synod w tój mierze stanowczo nie wyrzeknie. Już nawet i parafjanie oświad-

czają się przeciw temu, owoż kilka gmin parafialnych podało na piśmie do biskupa protestacją przeciw przeistoczeniu ich nabożeństwa, przyczem stanowczo okazały one swój wstręt przeciw reformom w anglikańskim kościele. Wielkie wrażenie sprawia także wydana niedawno przez kapłana Ward książka pod tytułem: *Uwagi nad ideałem chrześcijańskiego kościoła*, która wprost anglikanizm potępia. Wice-kanclerz uniwersytetu zapozwał z tego powodu pana Ward na dzień 13. lutego do odpowiedzi, i zamierzają skazać go na utratę stopni i godności uniwersyteckich. Ward oświadczył, że się będzie stawiał i że usprawiedliwi w swojej książce miejsca, na które powstają.

Gazeta *Times* jest tego zdania, iż po synodzie anglikańskich biskupów, których zwołał arcybiskup kanterburski, żadnego dobroczynnego skutku spodziewać się nie można; pomieniona gazeta obawia się raczej, aby roztrząsanie na tym synodzie nie spowodowało zgorzelenia, gdyż niektórzy biskupi oświadczyli się już nazbyt stanowczo za nowymi zasadami, aby teraz mogli się cofnąć i przystać na uchwały, które zaproponowane być mają. I owszem pomienieni biskupi będą niezawodnie żywo protestować przeciw ograniczeniom swego religijnego przekonania. Gazeta *Times* zapowiada, iż nieochybnym skutkiem teraźniejszego kościelnego zamieszania będzie to, że prawowierni Anglikanie powstaną przeciw tym najwyższym pastarzom, którzy w ich kościele kacerstwo chcą zaprowadzić, podobnie jak się już oparły formalnie gminy w Exeter i Plymouth, gdzie anglikańscy kapłani nowości puzeizmu zaprowadzić usiłowali. Na wszelki sposób zdaje się, że anglikański kościół zbliża się do przesilenia, z czego podobno nowa sekta wyniknie. — Dziennik *Sun* stara się w wyświecającym artykule udowodnić, że puzeizm zmierzają tylko do uchylecia z panującego kościoła właściwego protestanckiego żywiołu. Owoż w samej rzeczy wielka część anglikańskiego duchowieństwa zdaje się już przychylić do zasad, których dalsze rozwinięcie mogłoby wcześniej lub później spowodować ich przyłączenie się do katolickiego kościoła.

Z rozkazu księcia Wellingtona, jako naczelnego dowódcy wojska, ma być na przyszłość przez wystawienie osobnych celi we wszystkich załogach kraju, zaprowadzony stały wojskowy system więzienia. Przepisy dotyczące karnego postępowania, jakie mia być zachowane w różnych wypadkach podług ważności przestępstwa, są bardzo dokładnie ułożone i

zawierają 31 paragrafów. Uwięzionych wolno będzie odwiedzać tylko kapłanom i oficerom z ich pułku; jadłem ich będą ziemniaki i chleb.

Z olbrzymich planów, które za naszych dni powstają, nie ostatnie zajmuje miejsce plan wielkiej indyjskiej kompanii kolei żelaznej, na który jest już prospekt wygotowany. Ma być zbudowana szynowa droga z Bombaju przy zachodnim aż do Korynga, a przy wschodnim wybrzeżu aż do przodowych Indyjów. Z tą główną arteryją mają być jeszcze połączone trzy koleje poprzeczne, to jest jedna z Punah do Bidszapur, druga do Aurungabad, a trzecia nakoniec z Hyderabadu do Nagpur, która główną kolej przerzynać będzie. Będą to kanały dla wielkiego handlu z głębi kraju do wybrzeża. Zaprojektowane linie mają 1300 angielskich (260) niemieckich mil długości, i wymagają kapitału 5 milionów funtów szterlingów (jesito podobno za mały kosztorys). Każdemu myślącemu same przez się nasuwają się nieobliczone, polityczne i wojenne korzyści z takowej siatki kolei.

Francyja.

Z Paryża, dnia 18. grudnia. Królewskiem rozporządzeniem z dnia 16. grudnia nadano baronowi Pasquier, kanclerzowi Francyi, prezydentowi izby parów, godność książęcą.

Gazette de France zawiera na nowo z swego stanowiska następujące uwagi nad kwestyją prawa wyborów i nauki: »We Francyi dzieje się jedna rzecz, którą zasługuje na uwagę wszystkich myślących ludzi. Ci, którzy wywołali rewolucyjną, aby, jak utrzymywali, pozyskać wolność, nie przyznawają teraz dwóch wielkich swobód, z których jedna dla rodziny a druga dla społeczeństwa jest ważną, to jest zaprzeczają ojcu prawo wychowywania swoich dzieci, a narodowi prawo mianowania swoich zastępców. Przymtem jednakże zniszczono wstęp do konstytucyi z roku 1814, zburzono niepodległe królestwo, wykreślono z konstytucyi religiję panującą dlatego, że obwiniano rojalistów i duchowieństwo, jakoby oni przez Ludwika XVIII. i Karola X. przywrócili ludowi prawa, które do niego przecież należały. Od r. 1830 nie pozwalają na wolność wyborów dlatego, iż z powszechnego głosowania powstałaby izba rojalistyczna. Dziś zabraniają wolności nauki dla tego, ponieważ uniwersytet obawia się, że nie wytrzyma spółzawodnictwa z kościelnymi zakładami naukowymi. Dziennik *Temps* nim skonał, rzekł całkiem naiwnie: »Rewolucyja nie chce bynajmniej wiedzieć o powszechnem gło-

sowaniu, gdyż z tém weszłaby w kolegija wyborcze większość rojalistyczna; nie chce ona ani słyszeć o wolności nauki, gdyż z nią wciśnęliby się kapłani do naukowych zakładów.⁶⁶ A więc ci ludzie, którzy dla wolności podnieśli rewolucyjną przeciw królestwu i religii, przesładoją w tej chwili wolność dlatego, ponieważ by ona królestwu i religii przywróciła. Tak musiało nastąpić: kto monarchiję zburzy i na religiję się targnie, bywa zmuszony także i wolność zniszczyć. Te trzy instytucje zrodziły się razem na ziemi francuzkiej. Ci, którzy nie chcą wiedzieć ani o religii ani o królestwie, zgodzili się między sobą na wystawienie bastyl w około stolicy ucywilizowanego świata. Kto stara się przeszkodzić wolnemu rozwinięciu rzeczy, ten musi koniecznie pozwolić, aby zamiast zasad i instytucyj własna panowała. Niegdy zwano to tyraniją, teraz ma się to liberalizmem nazywać. Jestto ze wszech miar postęp, ale tylko w obłudzie.

Dziennikom hiszpańskim, które na Króla Francuzów chciały włożyć odpowiedzialność za uwagi zamieszczone w *Journal des Debats* o zachowaniu się ministeryjalny Narvaeza, odpowiada dziś ministeryjalny dziennik *Globe* zamiast swego kolegi: »Nietylko w Hiszpanii, ale nawet we Francji panuje między ludźmi dziwna niewiedomość co się dotyczy stosunków konserwacyjnych dzienników do konserwacyjnych gabinetów lub do korony. My sądzimy, iż w Europie nie ma Króla, któryby mniejszą zwracał uwagę na dzienniki, bądź gdy na niego powstają, bądź gdy go bronią, jak Ludwik Filip. Król nie przypisuje dziennikarstwu tak wielkiego wpływu, jak to powszechnie mniemają. Według naszego zdania, zdolne jest dziennikarstwo ze wszech miar nietylko ludźmi lecz przedewszystkiem ideami kierować, słowem jest ono najskuteczniejszym środkiem do upowszechnienia dobrych i złych ideów. Przeto co do nas, jesteśmy tego zdania, iż rząd powinien tak kierować dziennikarstwem jak wszystkiem innem. Jednakże Król Francuzów, aczkolwiek wielką ważność przyznawał drugim dwóm władzom państwa, czwartej władzy, to jest dziennikarstwu przypisywał zawsze tylko bardzo małe znaczenie. Jestto powszechnie wiadoma rzecz tym wszystkim, którzy się znajdują w pobliżu jego osoby, że on żadnych gazet nie czyta, i że tak mało obchodzi go *Journal des Debats* i *Globe*, jak *Reforme* i *National*. Co się książąt dotyczy, tedy jest między nimi więcej niż jeden, który częściej czytuje dziennik *National* niż *Journal des Debats*, częściej *Reforme* niż *Globe*, owoż w tém okazują oni dobry

takt, gdyż korzystniejsza jest na swoich przeciwników niż na swych stronników uwagę zwracać. Krótko mówiąc, my możemy zapewnić, że to, co radykalne dzienniki zowią dworem, jest zupełnie obce popędowi i kierunkowi politycznego dziennikarstwa. Pismu *Journal des Debats* zarzucają najszczerzej, że od Króla zależy. Wszelako ten zarzut jest całkiem bezzasadny. Nie masz nic niepodleglejszego i bezinteresowniejszego, jak uległość pisma *Journal des Debats* dla monarchii lipcowej.⁶⁷

— dnia 19. grudnia. Dziś odpowiada także *Journal des Debats* na zaczepki, które przeciw niemu wymierzyły ministeryjalne dzienniki madryckie, i upatruje dla siebie zadosyćuczynienie w tém, iż mowa jego najszczerzej nakłoniła rząd hiszpański do łagodniejszego postępowania, poczem tak się wyraża: »Oświadczyliśmy to postokroć razy, że nie jesteśmy nieprzyjaciolmi teraźniejszego hiszpańskiego rządu. I owszem, życzymy mu, aby odzyskał siłę, wypełnił swe przyrzeczenie i aby w tym nieszczęśliwym kraju porządek i pomyślność utworzył. Jeżeli dla osiągnięcia tego celu potrzebne jest koniecznie zreformowanie konstytucyi, niech i tak będzie. Jednakże nie możemy używać dwojakiej miary i wagi, nie możemy pochwałać lub pobiłająćem milczeniem pokrywać okrucieństw jenerała Narvaez, któreśmy podobnie jak i wszyscy dobrze myślący w Europie w jenerale Espartero potępili. Krew synów Zurbana rozlana bez przesłuchania, i więcej dla ich ojca niż dla ich własnej winy, przemówiła nie mniej głośno do naszego serca, jak krew nieszczęśliwego Diego Leona. Czegoż żądamy po mężach, którzy teraz w Hiszpanii zwyciężko rządzą? Oto aby sprawdzili tytuł moderadosów. Ale cóżby to było za umiarkowanie, któreby podobnie jak tyranstwo samo przystąpiło do dzieła, i stanąwszy nad ustawą bez wydania wyroku ludzi tracić kazało. — Przypominają nam, że i Francja przez te krwawe przechodziła koleje. — Tak niestety, owoż właśnie to czyni nas surowszymi przeciw tym, którzy mając nasze okropne doświadczenie przed swojemi oczyma, nie mają dość rozumu albo serca do naśladowania nas w dobrém zamiast w złém. Mówią nam, że my nie znamy Hiszpanii; że łagodność uchodzi tam za słabość, że aby być mocnym, nie trzeba mieć żadnej litości. Ale próbowanoż dotychczas w tej Hiszpanii łagodności? Oby rząd hiszpański usłuchał naszej rady, a my przebaczymy mu chętnie, że obrażona jego duma nie bardzo jenijnymi przyćinkami na nas zemstę wywiera.⁶⁸

Panująca tu ostra zima rozciąga się aż na południe a nawet po za Piryneje. Dowiadujemy się dziś z Marsylii, że tam od roku 1789 tak ostrej zimy nie pamiętają. W pomienionych, łagodnym klimatem obdarzonych okolicach jest niesłychanym zjawieniem, że od ósmego grudnia leży na ulicach śnieg przeszło 50 centymetrów wysoko, i że do uprzątnienia go nie wystarczają już środki municypalne. Podobnie z Sabaudyi i Piemontu nadchodzą także same wiadomości. W Turynie podczas mrozu na 17 stopni, zmarło kilku żołnierzy na straży. Na całym gościńcu między Marsyliją, Lugdunem a Paryżem leżą wielkie masy śniegu, jednakże ku północy jest go mniej.

Holandya.

Z Hagi dnia 17. grudnia. Po przyjęciu ustawy o pensjach odroczyła się druga izba na dwa miesiące, jakoż więkza część członków opuściła już miasto; jednakże sądzą powszechnie, że izba jeszcze przed końcem roku odbędzie jedno posiedzenie, dla przyjęcia wniosku na dwuroczny budżet; to jest na rok 1846 i 1847.

Teraz jest już zupełnie wiadomy wniosek do reformy konstytucyi. Zdaje się, iż członkowie drugiej izby użyją tych dwumiesięcznych feryj na zgłębienie gruntownie pomienionego wniosku. Pierwsze przejrzenie dawniej ustawy zasadniczej odbyło się w r. 1815, drugie w r. 1840, a teraz żądają trzeciego w r. 1844. Właśnie, gdy rząd po wstrząśnieniach, których doznał przez poprzednicze wypadki, nowe siły odyskiwać zaczyna, zamyślają teraz między lud rzucić prawdziwe jabłko niezgody. Jeszcze nie nadzedł czas do takowych odmian, i można przewidzieć, że takie jest zdanie więkzości izby. Pomimo odezwy do ludu, wydaniej przez jednego z członków opozycyi, przecież lud będzie się zachowywał spokojnie i będzie czekał co nastąpi.

Szwajcarya.

Gazeta wychodząca w Zurychu pisze z Lucerny pod dniem 13. grudnia: Gdy się na wszystkich punktach cofnęła partyja opozycyjna, nastąpił teraz czas uwięzienia. Straszna cisza panuje w mieście i w okolicy. Tak w samem mieście jak i w przyległych okolicach uwięziono po dzień wczorajszy w wieczór 80 osób, a znaczna liczba, to jest 100 do 200 osób słysząc, że umknęło. Między pierwszymi znajdują się od dwóch dni: miejski przełożony

Isaak, major Schindler, Delaquis, Blancard. Tak uwięzieni jak i ci, którzy umknęli, są powiększłej części spekulanci i rzemieślnicy. Dr. Steiger został znowu wypuszczony na wolność. Jeden z naocznych świadków, któremu zawierzyć można, opowiadał, iż trudno sobie wyobrazić, jaki smutek i żalósć panuje w dolinie Hitzkirchen; nigdzie prawie nie ujrzysz, jak tylko opuszczone domy tudzież jęk niewiast za zbiegłymi mężami i synami. Toż samo dzieje się w dolinie Wiggern (Büren i Triengen), i w Reiden. Podejrzeni umykają ze wszystkich okolic. W tej chwili przeciągają wojska w kilku kolumnach przez cały kanton dla chwytania nieszczęśliwych. Rządząca rada zażądała od najwyższego sądu, aby ustanowiono sąd wojenny dla osądzenia trzech schwytanych Argowczyków. Sąd najwyższy nie zezwolił wczoraj na to żądanie jako sprzeciwiające się konstytucyi. Pomienieni Argowczycy należeli do utarczki przy moście Emmen.

W graniczących z Lucerną częściach kraju Argowii i Berny panuje dotychczas zaburzenie. Dnia 14. grudnia odbyły się w Zofingen i Frauenbrun zgromadzenia ludu, na które mieszkańcy z kantonów Berny, Argowii, Solury, Zurychu, St. Gallen, Waadtland i Bazylei licznie się zgromadzili. Słychać, że na zgromadzeniu w Frauenbrun znajdowało się 2500 osób. Powzięto uchwałę, aby podać prośbę do Lucerny o amnestyją i oraz odezwę do wszystkich rządów kantonowych, aby Jezuitów z całej Szwajcaryi wygnano.

Na posiedzeniu wielkiej rady w Zurychu dnia 18. grudnia oznajmił radzca stanu Bluntschli imieniem rządowej rady o uczynionych przez nią krokach z powodu wypadków w Lucernie. Po nim mówił dr. Furrer. Po dłuższych obradach przyjęła wielka rada 112 głosami wniosek Furrera, a odrzuciła wniosek pana Bluntschli. Poczém co do istoty postanowiono, że się pochwalają środki przez rząd przedsięwzięte; że do rządu Lucerny należy podać przyjacielską prośbę, aby cofnął swe przywołanie Jezuitów, i poprzec tę prośbę osobną deputacyją od rządu. W razie odmownej lub unikającej odpowiedzi ze strony Lucerny, należy wezwać rządową radę zurychską, aby przełożony kanton zwołał jak najprędzej Sejm nadzwyczajny, któryby się nad przywróceniem i zabezpieczeniem spokojności publicznej naradził.

NOWINY.

Dnia 27. b. m. umarł tu tknięty apoplexyją Józef de Mehofffer c. k. komisarz obwodowy. Był on znany w świecie literackim jako niegdyś redaktor *Mnemosyny*, pisma czasowego niemieckiego we Lwowie wydawanego, jako wydawca pisma niemieckiego *Galicia*, nareszcie jako czynny współpracownik innych pism niemieckich, szczególnie o Galicyi pod względem statystycznym mówiących:

Na nadchodzący karnawał wyszły dotąd następujące tańce: Nakładem księgarni p. Mikulowskiego w Lipsku drukowane: *Trois Mazures et six Quadrilles pour le Piano* przez p. Ruckgaber, i *Les jeunes Polonaises, collection de danses* przez p. Danek. (Te tańce będą publicznie odegrane na Trzech Króli w sali balowej na strzelnicy). W księgarni p. Winiarza: *Mes Adieux*, sześć mazurów utworu Gnatkowskiego, drukowane we Lwowie. Pan Niemirowski wydał kosztem swoim: *Les plaisirs du bel age*, pięć mazurów ułożonych na fortepian przez Izzydora Lewickiego; — z druku zaś wyjdą temi dniami: *National Mazurs mit Finale*, kompozycji M. Wierzbickiego, a przypisane hrabiemu Krystyjanowi Leiningen-Westerburg.

To odświeżanie się zwiastujące porę balow, pojawia się nawet tu i owdzie w wystawach sklepowych, z pomiędzy których napomienimy o wystawie w cukierni p. Rossiego. Kto sobie zechce przypomnieć posągi żywe, pokazywane przez towarzystwo pana Dupuis, które się tyle podobały, może je tam zobaczyć w stosowném zmniejszeniu, wyrobione z cukru, któremu sztuka cukiernicza nadała nie tylko barwę marmur przypominającą, ale i owe rzeźbiarskie postawy Apolinów, Jowiszów, Mojżeszów i innych, tak dobrze naśladowane.

Dnia 1. stycznia 1845 odegrane będą wszelkie tańce karnawałowe, po południu o godzinie 3ciej w sali galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej).

Z Stryja, dnia 27. grudnia. Jarmark w naszym mieście na ś. Mikołaja obr. greck. przypadający i zwykle parę tysięcy wołów liczący, w tym roku nie odbył się wcale, gdyż zaraza na bydło, która się z jesieni na Bukowinie pojawiła, wstrzymała spekulantów żydków od zakupywania tamże wołów i sprowadzania ich na

ten jarmark. Do tego jeszcze i w stryjskim w kilku wsiach pokazała się zaraza, lecz prezerwatywy i wzbroniona komunikacja wstrzymały dalsze jej szérenie się; a nawet tam gdzie dotąd się pojawiła, zaczyna już ustawać. Kupców z sanockiego zjechało się na ten jarmark dosyć, osobliwie goralii za tłustym bydłem; lecz nie prawie nie zastawszy, jedni wrócili do domu, a drudzy udali się na targi bukowińskie. — Tłuste bydło jest bardzo poszukiwane, bo go mało w tym roku tuczą z powodu nieurodzaju ziemniaków, a do tego jeszcze przez suche mrozy, gdzie ziemniaki źle były słomą zaopatrzone, wymarzły; i zdaje się że na wiosnę bardzo podrożeją.

Cena zboża i wódki cokolwiek spadła, i tak na targach płacą za korzec pszenicy 8 zr. do 8 zr. 30 kr., żyta 6 zr. 30 kr. do 7 zr., jęczmienia 6 zr., hreczki podolskiej 6 zr. 30 kr. do 7 zr. 30 kr., ziemniaków 1 zr. 50 kr. w. w. W hurtowej sprzedaży nie dają za parę (pszenicy i żyta) więcej jak 14 zr. 30 kr. do 15 zr. w. w., i to tylko za bardzo piękne i ważne ziarno. — Za garniec wódki szumowej płacą 19 kr. a okowitę 28 kr. m. k.; przed dwoma zaś tygodniami dawano w wielkich ilościach chętnie za garniec szumówki po 20 kr., a okowitę po 30 kr. m. k.

Z Tarnowa, dnia 28. grudnia. Ceny zboża na naszym ostatnim targu były takie: Korzec pszenicy 5 zr., żyta 4 zr. 14 kr., jęczmienia 3 zr., ziemniaków 54 kr. m. k. Handel zbożem i okowitą mimo że drogi się poprawiły, jest ciągle uspijony. — Znaczną część gorzeł już w tym miesiącu przestanie wódkę pędzić, a to dla braku ziemniaków. — Zaraza bydła coraz bardziej się uśmierza. — Śniegu do dziś dnia nie mamy: na gościńcach widać tumany kurzu.

Z Bochni, dnia 27. grudnia. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 4 zr. 12 kr., żyta 3 zr. 24 kr., jęczmienia 2 zr. 36 kr., ziemniaków 1 zr. 30 kr. Lubo tegoroczne nasienie koniczu ani do średnich policzyć nie można, ponieważ kopa ledwie dwa do trzech garnicy sypie, i nie jest tak żrale i piękne, jednak za korzec płacą 28 do 30 zr. mon. kon.

Okowita mimo słabego odbytu popłaca: za garniec 31stopniowej z okrągłym auyżem dają 26 do 30 kr. m. k. i podobno w tej cenie się potrzyima, gdyż urodzaj ziemniaków był szczupły.

Z Białej, dnia 26. grudnia. Czegośmy sobie przez całe lato życzyli, a osiągnąć nie mogli, to teraz nieba nam zesłały: oto od czterech tygodni mamy ciągłe pogody przy suchym mrozie 12 stopni dochodzącym i bez śniegu. Drogi są już dobre, mimo tege prócz jednej pszenicy nie nam tu z Galicyi nie dowożą: zato dostajemy jęczmień z Morawii a żyto z Węgier. Korzec pszenicy stoi u nas teraz na 6 zr. do 6 zr. 30 kr. (przed 4 tygodniami stał na 7 zr.), żyta 4 zr. 30 kr. do 5 zr. (niedawno temu był na 5 zr. 30 kr.), jęczmienia 3 zr. 30 kr. do 3 zr. 45 kr., owsa 2 zr. m. k. Mąki na młynach parowych amerykańskich mielonej dowożą nam nie mało z Morawii, Dółnej Austrii i Węgier: cetnar takiej pszennej mąki płacą u nas od 6 do 9 zr., a żytniej od 4 zr. do 5 zr. 45 kr. m. k. Dowóz mąki tym razem bardzo nam jest dogodny, gdyż nasze młyny wodne poobracano najwięcej na fabryki, a z drugiej znowu strony tegoroczne ziarno w naszej okolicy mało ma w sobie mąki. Z cetnara mąki przedniej jest zwykle 32 do 34 garncy, a mąki mniej przedniej namierzy z cetnara do 36 garncy. — Dla czego to Galicyja nie bierze się do młynów amerykańskich, które niekoniecznie potrzebują siły pary, aby tylko miały znaczną siłę wody?

Wiadro 30stopniowej okowitej stoi u nas na 7 zr. 45 kr. m. k. — Korzec rzepaku 6 zr. mon. konw.

Ceny innych produktów w handlu hurtowym są teraz takie: Cetnar kminu 16 zr. 30 kr.; przędziwa konopnego 12 do 16 zr.; kopru 10 do 12 zr.; przędziwa lnianego nieczesanego 9 zr., czesanego 11 zr. 30 kr. do 12 zr. (i nie ma nań odbytu); loju galicyjskiego w beczkach 21 zr., w wantuchach 22 zr., w kregach 20 zr. (bez pokupu); miodu galicyjskiego z woszczykami 19 zr. 30 kr., patoki tureckiej 20 zr., spiskiej 25 do 26 zr.; potażu węgierskiego 11 zr. 30 kr. do 12 zr., podolskiego 9 zr. 30 kr. do 10 zr. 30 kr. mon. kon. (bez pokupu).

Z Olomuńca. Targ na woły dnia 23. grudnia

Na naszym dzisiejszym targu mieliśmy wszystkiego tylko 101 wołów w samych małych partyjach, najwięcej jakości posledniej; dla tego też i ceny były stosunkowo nie najlepsze, a przy małej liczbie kupców, znaczna część nie została sprzedana. Tylko jedna partya z 28 wołów odznaczała się dobrą jakością, to też wzięto za niektóre sztuki z tej partyi po 200 zr. w. w.

Dla Wiednia i Pragi nie tym razem u nas nie zakupiono. Wiedeń ma zawsze jeszcze 7 wołów, a cena cetnara wołowiny w tej stolicy spadła na 36 zr. w. w.

Na przyszły tydzień nie spodziewamy się znaczniejszej liczby wołów.

Z Krakowa, dnia 24go grudnia. Na ostatnich targach w naszym mieście płacono według jakości: za korzec pszenicy od 18 do 23 złp., żyta od 16 złp. 15 gr. do 17 złp., jęczmienia od 12 złp. 15 gr. do 15 złp., owsa 6 złp. 20 gr. do 7 złp. 20 gr., grochu od 16 do 20 złp., rzepaku od 23 do 30 złp., koniczyny od 120 do 130 złp. (Gaz. Krak.)

Z Warszawy, dnia 22. grudnia. Na ostatnich targach warszawskich płacono: za korzec pszenicy 23 złp. 10 gr., żyta 19 złp. 16 gr., jęczmienia 14 złp. gr. 4, owsa 8 złp. 21 gr., grochu 22 złp. — Garniec okowitej (trzymającej 78° na próbce stumiarowej) 5 złp. 28 gr.

— Kurs giełdy warszawskiej z dnia 20 grudnia: Listy zastawne nowe (bez kuponu), za 100 złp. żądano 99 złp., dawano 98 złp. 26 gr. (Kur. War.)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Gwiazdon, król Tatrów i odludek*; roman-tycznie-komiczna, czarodziejska krotoczwila w dwóch aktach.

Do dzisiejszego numeru dołącza się: Tytuł tak do Gazy jak i do Rozmaitości, wraz z spisem przedmiotów z całego roku.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukarnia Piotra Pillara we Lwowie.)

(Dod. Nadsw.)

4046

DONIESIENIA LITERACKIE
KSIĘCARNI EDWARDA WINIARZA
we Lwowie i Czerniowcach.

Nakładem wyż wspomnionej księgarni wyszły

Mazury na tegoroczny karnawał

pod tytułem:

MES ADIEUX. — SIX MAZURES

pour le Piano - Forte executées pendant le Carneval 1845 par la troupe
de musiciens du Regiment Bn Mariassi à Léopol; composées et dédiées

AU RESPECTABLE PUBLIC DE GALICIE

par

A. GNATKOWSKI.

Cena 40 kr. mon. konw.

Wir besitzen einige Exemplare von dem
wahrhaft gediegenen und Prachtwerke:

Gemälde von Nord-Amerika

in allen Beziehungen, von der Entdeckung bis auf die neueste Zeit.
Eine pittoreske Geographie für Alle, welche unterhaltende Belehrung suchen.

Von Traugott Bromme.

☞ Mit Hunderten von Abbildungen.
gr. 8. 1842 (Eadenpreis 15 fl.)

die wir zu dem so billigen Preise von nur 5 fl. C. M.
den Vielen, welche sich für Nordamerika interessiren, anbieten können.

In allen Buchhandlungen ist vorrätzig:

Populäre Astronomie
von D. Mädler,

Prof. und Direktor der Sternwarte zu Dorpat.

Nebst einem Figuren- und Karten-Atlas. Gebunden. 4 fl. 30 Kr. C. M.
Der Ruf des Verfassers und des Buches machen jede Empfehlung überflüssig.

Bei **Eduard Winiarz**, Fr. Piller et Comp., J. Milikowski und Stockmann
in Lemberg. ist neu zu haben:

Neueste Whistschule,

oder gründliche und leichtfaßliche Darstellung aller Gesetze, Regeln und
Eigenheiten des beliebten Whistspieles.

Ein vollständiger Unterricht für die Weiterbildung der Anfänger und das schnellste Begreifen aller, die
es erst lernen wollen. Nebst einer Erklärung aller im Whist üblichen Ausdrücke, Redensarten, Gebräu-
che und einer gedrängten Uebersicht des Kleinwhist-, Boston- und Immediat-Whistspieles.
12. in schönen Umschlage brosch. 24 kr.

Gründliche und leichtfaßliche Anleitung zur baldigen Erlernung des beliebten
Sarok-Königrufen,
oder die Kunst, dasselbe in kurzer Zeit nach Regeln und Beispielen
theoretisch und praktisch spielen zu lernen. gr. 12. Wien. br. 24 kr. C. M.

Die Wiener Krankenköchin

und zugleich Krankenwärterin, oder: Neues Familien-Kochbuch, und
Anleitung zur Pflege der Kranken und Genesenden.

Enthaltend: Rathschläge zu Kraftsuppen, Brühen, Gallerten, Gemüsen, Obst-, Fleisch- und
Eierspeisen, leichter Bäckereyen, erfrischenden Getränken, Thee, Säften, Salsen und Gelees nebst Wor-
schriften einer angemessenen Vereitung und einem besondern Anhang über die Pflege und Wartung
der Kranken. Mit einer vorzüglich zu berücksichtigenden Einleitung;
herausgegeben von einem praktischen Arzte Wien's;
dritte vermehrte Auflage. 8. Wien. brosch. 24 kr. C. M.

Zur Erklärung der Fremdwörter ist zu empfehlen,
**Sammlung, Erklärung und Rechtschreibung von
(6000) fremden Wörtern,**
welche in der Umgangssprache, in Zeitungen und Büchern oft vorkommen, um solche richtig zu verstehen
und auszusprechen. — Vom Doktor und Rektor Wiedemann.
(Neunte verbesserte Auflage.) Preis: 38 kr. C. M.
Selbst der Herr Professor Petri hat dieses Buch (wovon binnen kurzer Zeit 13000 Exemplare ab-
gesetzt wurden) als sehr brauchbar empfohlen: es enthält die Rechtschreibung und richtige Aussprache der
im gemeinen Leben oft vorkommenden Fremdwörter, deren Sinn man häufig nicht versteht und unrichtig
nachspricht.

Die Erd- und Himmelskunde im Lichte der neuesten Zeit.

Eine gedrängte populäre Darstellung der astronomischen Wissenschaften für Leser aus allen Ländern.
von **Dr. J. S. M. von Poppe**.
Mit 13 Abbildungen auf 4 Tafeln; 8. brosch. Preis 1 fl. 42 kr. C. M.